

Tytuł książki jest prosty i skromny...

Zasadniczą część książki, którą Czytelnik ma przed sobą, stanowią wspomnienia Janiny (Janki) Hescheles, urodzonej w 1931 r. we Lwowie, córki Amalii (w domu rodzinnym zwanej Lusią) i Henryka Heschelesów¹. Tekst powstał w 1943 r., w Krakowie zaraz po ucieczce autorki z obozu janowskiego we Lwowie. Swoje powstanie tekst Heschelesówny, podobnie jak wiele innych świadectw spisanych jeszcze w czasie wojny, po „aryjskiej stronie”, zawdzięcza planowej akcji działaczy żydowskiej konspiracji współpracujących z Radą Pomocy Żydom — w tym wypadku jej krakowskim oddziałem. Zachęcali oni ukrywających się podopiecznych do prowadzenia dzienników i rejestrowania wspomnień z nieodległej przeszłości, dostarczali im niezbędne do tego materiały. Później sukcesywnie odbierali kolejne zapisy, przechowywali je i strzeżli, przenosząc z miejsca na miejsce. Przyczyniając się do powstawania źródeł dokumentujących Zagładę, działali według schematu wyuczonej i wytrenowanej w ciągu kilku poprzednich dekad reakcji żydowskich mieszkańców Europy Wschodniej na wymierzoną w nich przemoc antysemitką². Kontynuowali zarazem prace zorganizowanego przez Emanuela Ringelbluma Konspiracyjnego Archiwum Getta Warszawy,

- 1 Więcej informacji na temat przedwojennego środowiska domowego Janki, jej losów wojennych i samego obozu janowskiego we Lwowie czytelnik znajdzie w obszernych przypisach do tekstu wspomnień oraz w *Postłoiu* Piotra Laskowskiego; o dziejach powojennych autorki dowie się z *Epilogu*, napisanego przez nią na użytek niniejszego wydania i dołączonego do książki.
- 2 Więcej na ten temat czytelnik znajdzie we wprowadzeniu do pierwszej książki serii, zob. E. Koźmińska-Frejłak, „Obecnie przed historykiem wyrasta cały szereg problemów...”. *Centralna Żydowska Komisja Historyczna — geneza i dokonania*, w: S. Datner, *Walka i zagłada białostockiego getta*, Warszawa 2014.

z którym zresztą kilkoro z nich wcześniej współpracowało. Tak jak i ich poprzednicy mieli pełną świadomość znaczenia gromadzonych przez siebie materiałów — dla przyszłych historyków, ale i dla tożsamości narodu żydowskiego w ogóle. Basia Temkin-Bermanowa, łączniczka Żydowskiego Komitetu Narodowego³ i współtwórczyni jego archiwalnej kolekcji, pod datą 8 listopada 1944 r. zapisała: „Nigdy nie rościłam pretensji do roli historyka syntetyka, chciałam tylko swoją część dołożyć do pracy zbiorowej. [...] Sądzę, że w sytuacji utracenia części, a może i większości materiałów każdy przyczynek, choćby niezbyt udolnie pisany, będzie ważny i niezbędny”⁴.

W maju 1945 r., wraz z partią innych tekstów, do Łodzi, gdzie mieściła się wówczas siedziba Centralnej Żydowskiej Komisji Historycznej, trafił również „pamiętnik Heschelówny”⁵. Dotarła tam zapewne jedynie kopia zapisków Janki, w każdym razie, jak się wydaje, od początku musiało być jasne, że ich opracowaniem zajmą się aktywiści oddziału krakowskiego. Niewykluczone, że o sprawie przesądziły ich specyficzne zainteresowania, ukierunkowane — co w tamtym czasie było faktem powszechnie znanym — na zbieranie i badanie szeroko rozumianych świadectw literackich. Jeszcze bardziej prawdopodobne wydaje się jednak, że wpływ na tę decyzję miały starania samego Michała Maksymiliana Borwicza⁶, przewodniczącego krakowskiego oddziału

3 Żydowski Komitet Narodowy (ŻKN) — konspiracyjna organizacja polityczna utworzona w getcie warszawskim jesienią 1942 r., skupiająca partie syjonistyczne, afiliowane przy nich organizacje młodzieżowe oraz PPR; po upadku powstania w getcie warszawskim ŻKN zaangażował się w niesienie pomocy mieszkańcom istniejących jeszcze wtedy gett, więźniom obozów pracy i ukrywającym się po „aryjskiej stronie”, współpracował z Radą Pomocy Żydom „Żegota”.

4 B. Temkin-Bermanowa, *Dziennik z podziemia*, wstęp, opracowanie, przypisy A. Grupińska, P. Szapiro, Warszawa 2000, s. 119.

5 Pod tą nazwą właśnie tekst Janki Heschel został wymieniony w wykazie, zob. Materiał historyczny przekazany Centr[alnej] Kom[isji] Hist[orycznej], [na karcie adnotacja odrębna: „Zabrane przez p. Ebezare, na maszynie: Kraków 10 V 1945”]; jak wynika z wykazu, wspomnienia Janki trafiły w ręce Komisji m.in. razem z innymi zapisami z Krakowa, wśród nich znalazł się także „Pamiętnik Justyny” [Gusty Dawidsohn-Draengerowej], który pod tym właśnie tytułem został również wydany przez CŻKH w 1946 r. (zob. Archiwum Żydowskiego Instytutu Historycznego [dalej AŻIH], 303/XX/456, k. 4).

6 Michał Maksymilian Borwicz swoje pierwsze po zakończeniu wojny publikacje podpisywał także nazwiskiem, pod którym się urodził — stawiając je na pierwszym miejscu — zob. przyp. 9; relację z przeżyć w czasie wojny złożył 18 kwietnia 1945 r. pod nazwiskiem Maksymilian Boruchowicz (zob. AŻIH, 301/98); z kolei w karcie rejestracyjnej Centralnego Komitetu Żydów w Polsce wypełnionej w październiku 1946 r. podał już tylko nazwisko Borwicz (AŻIH, 303/V/425, B bn 4071), pod którym także publikował książki wydawane przez CŻKH (w wypadku *Uniwersytetu zbirów i literatury w obozie* nazwisko Boruchowicz nie zostało umieszczone na okładce, tylko na stronie tytułowej książki, i to na drugim miejscu, w nawiasie, zob. M.M. Borwicz, *Uniwersytet zbirów. Rzecz o obozie janowskim we Lwowie*

Komisji, człowieka, który przyczynił się do ucieczki Janki Heschel z obozu janowskiego (o samym przedsięwzięciu pisze Janka Heschel⁷). Być może zresztą Borwiczowi sekundowała Maria Hochberg-Mariańska, pod której opiekę po ucieczce z obozu trafiła Janka, a która po wojnie pracowała również dla krakowskiego oddziału Komisji. Oboje wiedzieli o istnieniu zapisków Janki (Hochberg-Mariańska miała swój udział w ich powstaniu⁸), niewykluczone też, że wiosną 1945 r. znali już ich treść⁹.

Decyzja o druku wspomnień Janki musiała zapaść dosyć szybko, już w listopadzie 1945 r. figurowały one bowiem w planie wydawniczym Komisji¹⁰, ich wydanie zostało również zapowiedziane w pierwszej publikacji krakowskiego oddziału¹¹. Najpewniej w standardowym dla wydawanych przez CŻKH pozycji nakładzie 5000 egzemplarzy ukazały się w drugiej połowie następnego roku¹². Trudno dziś odtworzyć, w jakim trybie podjęto ustalenia. Za atut relacji Janki Heschel uznano z pewnością zakres informacji o życiu ludności żydowskiej w okupowanym — najpierw przez Sowieców, potem przez Niemców — Lwowie; autorka obdarzona była znakomitym zmysłem obserwacji. Sądzić jednak można, że na pierwszych czytelnikach największe wrażenie zrobiła

1941–1944, Kraków 2014 [reprint z omówieniami], oraz M.M. Borwicz, *Literatura w obozie*, Kraków 1946); z nim właśnie — jak się wydaje — identyfikował się już do końca życia — stąd i ja w swoim tekście konsekwentnie tego właśnie nazwiska używam. Dziękuję Helenie Datner za zwrócenie mojej uwagi na zmiany w sposobie podpisywania tekstów przez Borwicza w okresie tużpowojennym.

7 Zob. s. 81.

8 Zob. s. 36 i 155.

9 Michał Maksymilian Borwicz o wspomnieniach Janki pisał w tekście opublikowanym jeszcze w kwietniu 1945 r., z jego wywodu nie wynika jednoznacznie, czy sam je już wtedy przeczytał, czy tylko wiedział o ich istnieniu (zob. Maksymilian Boruchowicz [M.M. Borwicz], *Literatura w obozie*, „Odrodzenie”, 22 kwietnia 1945).

10 AŻIH, 303/XX/451, Protokół posiedzenia referentów w dniu 15 XI 1945 r., k. 21.

11 Na jednej z ostatnich, nienumerowanych kart pierwszej książki krakowskiego oddziału Komisji zapowiadano druk pozycji: Janka H., *W ghetcie i obozie (Pamiętnik dwunastoletniej dziewczyny)* (zob. *Dokumenty zbrodni i męczeństwa. Antologia*, oprac. M.M. Borwicz, N. Rost, J. Wulf, Kraków 1945).

12 Z wrywkowych danych wynika, że nakłady książek CŻKH wahały się od 5 do 10 tys. egzemplarzy (zob. AŻIH, 303/XX, t. 184, Plan wydawniczy Centralnej Żydowskiej Komisji Historycznej w Polsce na III i IV kwartał 1947 r., k. 1–2). Nie ma całkowitej jasności, jaki był faktyczny nakład książki Janki Heschel, gdyż w zachowanym w zbiorach archiwalnych zamówieniu na przydział kartonu do okładek tej książki mowa o 5 tys. nakładu, ale już w podobnym, niespełna dwa tygodnie późniejszym, zamówieniu na papier do druku książki — o 8 tys. egzemplarzy nakładu (zob. AŻIH, 303/XX/507, List Wojewódzkiej Żydowskiej Komisji Historycznej w Krakowie do Centrali Zbytu Papieru tamże z 8 sierpnia 1946 r., k. 4, oraz *ibidem*, Pismo do Centrali Zbytu Przemysłu Papierniczego w Krakowie z 20 VIII 1946 r., k. 15).

duża samoświadomość Janki. Otwartość, z jaką nazywa i opisuje ona swoje położenie, bardziej jeszcze swoje emocje, oraz język, jakiego w tym celu używa: mimo że prosty — bogaty w słowa, w niezawołowany sposób, ale bez emfazy, z całą ostrością, odważnie, a przy tym uderzająco precyzyjnie, bez zbędnych ozdobników, odmalowujący rzeczywistość Zagłady, dotykając przy tym spraw ostatecznych. Borwicz pisał, że praca „uderza prostotą i rzeczowością”¹³.

Mały wyimek z tekstu Janki Komisja zamieściła jeszcze w 1945 r. we wrześniowym numerze „Biuletynu Żydowskiej Komisji Historycznej w Krakowie”. Znalazł się on w dodatku źródłowym, pośród „urywków z książki” — antologii źródeł z czasów Zagłady, pierwszej publikacji krakowskiego oddziału Centralnej Żydowskiej Komisji Historycznej¹⁴. Czytamy: „Zrozumialiśmy, że jesteśmy stracone. Ja już dłużej panować nad sobą nie mogłam i rozplakałam się. Bałam się nie tak śmierci, jak tego, że dzieci nie strzelają, a żywcem zakopują. Niektórzy modlili się o celny strzał, niektórzy śpiewali hymny hebrajskie. Mamusia mnie uspokajała i przyrzekała mi, że zasłoni mi oczy, jak zaczną strzelać. Uspokoiliam się zupełnie i przyłączyłam do śpiewających”¹⁵.

Wybrany fragment dobrze wskazuje na cechy relacji Janki, które przykuły uwagę członków Komisji. Zrobiły one wrażenie na tyle mocne, że decyzję o publikacji ustępu z rękopisu podjęto, mimo że — wbrew temu, co zostało napisane w „Biuletynie” — w zbiorze *Dokumenty zbrodni i męczeństwa* nie przedrukowano ani zdania z pamiętnika Heschelówny. Siłę tekstu dostrzegali także zgodnie recenzenci wydanej już książki. Wskazywali oni na ciężar gatunkowy poruszanych przez autorkę tematów („śmierć ojca, wyrzucenie z mieszkania, wyzucie z posiadanej majątku, poniewierka [...]. Coraz częstsze oko w oko ze śmiercią”¹⁶, szantaże po tzw. aryjskiej stronie, śmierć matki¹⁷, przymusowe roboty w «Lagrach», przymusowe asystowanie przy egzekucjach”¹⁸),

13 M.M. Borwicz, *Literatura w obozie*.

14 *Dokumenty zbrodni i męczeństwa...* Jako wydawca podana jest: CKŻP Wojewódzka Żydowska Komisja Historyczna w Krakowie.

15 AŻIH, 303/XX/453, „Biuletyn Wojewódzkiej Żydowskiej Komisji Historycznej w Krakowie”, wrzesień 1945, [brak numeru], s. 12. Ten sam fragment zob. s. 61.

16 S. Stomma, *Oskarżenie ze wszystkich najstraszniejszych*, „Tygodnik Powszechny” 1946, nr 49.

17 Sz. Sp[und], *Pamiętnik Janiny Heschel, „Oczyrna 12-letniej dziewczyny” (Wstrząsający dokument historyczny)*, „Opinia”, 15 października 1946.

18 S. Stomma, *Oskarżenie ze wszystkich najstraszniejszych...*

jak też komentowali język opisu. Stanisław Stomma podkreślał: „Prosty, naiwny realizm dziecięcy nadaje książce szczególny ton prawdy, jaki udane kreacje literackie nie zawsze wydobyć potrafią”¹⁹. „Pamiętnik Janki to nie tylko dokument. To również świadectwo nieulegającego wątpliwości talentu literackiego. Karty tej książeczki, które tchną niesfałszowaną, gorzką prawdą, to pierwszy utwór przyszłej pisarki, przyszłej poetki” — pisał Jerzy Ficowski²⁰. Szymon Spund, znajomy rodziny Heschelów i przedwojenny dziennikarz lwowskiej „Chwili” (podpisujący się często Sz. Sp.) — której Henryk Heschel, ojciec Janki, był redaktorem naczelnym — wskazywał na lapidarność stylu opowiadania Janki, jego „wstrząsającą prostotę i rzewność w malowaniu rozpaczki ostatecznej i zwątpienia”²¹.

„Tytuł książki jest prosty i skromny. [...] W prostocie tytułu jest wymowa patosu, ale z prostotą tą trudno się pogodzić. Czytelnikowi zdaje się, że tytuł powinien krzyczeć i wołać” — pisał przywoływany już Stanisław Stomma²². *Oczyrna dwunastoletniej dziewczyny*²³ — tytuł nadany przez redaktorów przygotowujących do druku wspomnienia Heschelówny *ex post* — uzmysławiał dysproporcję między wiekiem metrykalnym Janki a ciężarem jej doświadczeń życiowych, powagą podejmowanej przez dwunastoletnią autorkę tematyki i dojrzałością stylu, w jakim została spisana jej relacja (dwunastoletnia dziewczyna to dwunastoletni dorosły człowiek — jak tłumaczyła Jance Maria Hochberg-Mariańska zaraz po ukazaniu się książki²⁴). Kierunkował przyszłe odczytania tekstu. W otwierającym recenzję akapicie Ficowski pisał o dzieciach, których „przeżyte cierpienia gwałtownie przyspieszyły rozwój umysłowy, niewspółmiernie wysoki do wieku i rozwoju fizycznego, dostrzega się trud dźwignia zbytnie ciężkiego na dziecięce siły brzemienia [...]”²⁵.

19 *Ibidem*.

20 J. Ficowski, *Kształty otchłani*, „Nowiny Literackie”, 18 kwietnia 1948.

21 Sz. Sp[und], *Pamiętnik Janiny Heschel...*

22 S. Stomma, *Oskarżenie ze wszystkich najstraszniejszych...*

23 Na temat rozstrzygnięć dotyczących przyjętej na użytek niniejszego wydania pisowni tytułu zob. w dalszej części tego tekstu, s. 27.

24 Informacja pochodzi od Janiny Heschel, korespondencja elektroniczna, w zbiorach autorki. O ile nie zaznaczono inaczej, wszystkie informacje dotyczące Janki Heschel pochodzą z rozmów, jakie przeprowadziłam z Janką, zwłaszcza w czasie mojego pobytu u Janki w Hajfie w marcu 2014 r., jak też z naszej korespondencji elektronicznej.

25 J. Ficowski, *Kształty otchłani*.